

Język obcy trzeba ćwiczyć tak jak... ciało

Tylko codzienne systematyczne ćwiczenia pozwalają opanować język obcy do perfekcji. Fachowcy twierdzą, że to jest trochę tak jak ze sportem – jeśli ktoś chce osiągnąć doskonałość np. w tenisie, powinien zmusić ciało do codziennego wysiłku i wyczerpania się uderzeń „z zamkniętymi oczami”.

Praktyka jest niezwykle ważna, co dostrzegają również szefowie firm. Dla 32 proc. szefów ciągnący się w CV słupki certyfikatów jest mało przekonujący, bardziej cenna jest praktyczna znajomość języka – wynika z sondy agencji edukacyjnej **Language Abroad** zrobionej w polskich firmach.

Nic więc dziwnego, że Polacy chcąc zabyłsnąć na rozmowach kwalifikacyjnych w dużych firmach i korporacjach, już na studiach decydują się na wyjazd do pracy za granicą lub na kurs językowy, często przywożąc z niego nie tylko wiedzę, ale także tamtejsze certyfikaty językowe. – Polacy uczący się języka w Polsce często w praktyce mówią jak Szekspir w XVII w., taki żart krąży wśród obcokrajowców. Jeśli więc planuje się karierę w firmie, gdzie wymagana jest znajomość języka angielskiego, francuskiego czy chińskiego, konieczne staje się sprawdzenie swoich umiejętności w terenie – mówi Halina Juszczak, dyrektor agencji edukacyjnej **Language Abroad**.

To bardzo ważna informacja w świetle danych, które pokazują, że aż 41 proc. pracodawców ocenia poziom znajomości języka swoich pracowników, jako niewystarczający. Zdaniem 43 proc. pracownicy kłamią przedstawiając w CV po-



FOT. 123RF

Naukę języka można połączyć z pracą za granicą

ziom znajomości języka – wynika z sondy **Language Abroad**.

I faktycznie z analizy firmy rekrutacyjnej Antal International wynika, że aż 32 proc. ubiegających się o pracę mija się w rubryce „języki obce”. Nic więc dziwnego, że szefowie wybierając między absolwentem kursu w Polsce, a osobą, która pracowała w Wielkiej Brytanii przez parę lat, chętniej wybraliby tę drugą.

Nowy trend wśród pracodawców wyczuły już szkoły językowe, które w Polsce oferują nie tylko zwykłe kursy językowe, ale także kursy języka branżowego zakończone certyfikatami językowymi wymaganymi w określonych profesjach.

– Każdy z takich programów kończy się także wymaganym przez pracodawców certyfikatem. Na przykład piloci kończą kursy z ICAO4, czyli dyplomem językowym wymaganym przez Międzynarodową Organizację Lotnictwa Cywilnego a bankowcy z ICFE, czyli dyplomem języka finansowego – mówi przedstawicielka **Language Abroad**.

Większość szefów narzeka na poziom znajomości języków obcych wśród specjalistów. Zaledwie 34 proc. inżynierów zna język angielski w stopniu podstawowym i średnim. Język francuski czy niemiecki, zna zaledwie 10 proc. Tymczasem znajomość języka obcego wśród specjalistów to nie tylko argument w CV, ale konkretne pieniądze. Z badań przeprowadzonych przez „Bank Danych o Inżynierach” wynika, że kadra techniczna znająca język obcy może zarabiać nawet o 30 proc. więcej od inżyniera znającego tylko język polski. W przypadku znajomości więcej niż jednego języka, płace rosną nawet o 50 proc. – podaje BDI. Jednak nauka języka w praktyce do tanich nie należy. Za tygodniowy pobyt kadra managerska zapłaci nawet 3390 funtów. Nieco mniej kurs specjalistyczny kosztuje inżyniera, matematyka czy pracownika marketingu. Prawnik za dwa tygodnie nauki w szkole w Bournemouth zapłaci 1700 funtów, lekarz 660 funtów, a przewodnik turystyczny 900 funtów. MU

Co ceni szef

Szefowie bardziej cenią pracowników, którzy poznali język obcy za granicą. Ich zdaniem, taki pracownik lepiej poradzi sobie w relacjach z zagranicznymi klientami. MU